

# Marek Andrzejewski, Kiedykolwiek

Kiedykolwiek z kolan podnoszę się  
Kiedykolwiek błędzę w ślepej mgle  
Kiedykolwiek wiatr przeciwny dmie  
Podnoszę się do ciebie

Kiedykolwiek niepokorny zew  
Kiedykolwiek łatwopalny gniew  
Kiedykolwiek wołam imię twe  
Podnoszę się do ciebie

Kiedykolwiek miłość jest natchnieniem  
kiedykolwiek  
Kiedykolwiek wraca wiara w siebie  
kiedykolwiek  
Kiedykolwiek słońce walczy z cieniem  
Podnoszę się do ciebie

Kiedykolwiek czekam wciąż na sen  
Kiedykolwiek proszę jak o tlen  
Kiedykolwiek w oczach piach i pył  
Podnoszę się do ciebie